

Zapraszamy także do lektury recenzji, autorstwa dra Arkadiusza Baruta.

## ***Dionizos: reaktywacja***

W pierwszych dniach grudnia ubiegłego roku wydana została w naszym mieście, w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, książka pt. *Dionizos i dionizyjskość. Mit, sztuka, filozofia, nauka*. Jej redaktorami są dr Tomasz Drewniak i dr Alina Dittmann, badacze problematyki dionizyjskiej o międzynarodowej renomie. Praca (inspirowana międzynarodową konferencją naukową, która miała miejsce w nyskiej PWSZ w 2008 r.) dotyczy recepcji mitu dionizyjskiego w literaturze i filozofii, a także inspiracji dionizyjskich na innych polach kultury. Opowieść o Dionizosie od tysiącleci interesowała największych artystów i myślicieli. Dlaczego jednak właśnie dzisiaj warto zwrócić na nią uwagę? Czy nie jest to wyłącznie domena specjalistów, w szczególności filologów klasycznych?

Omawiana praca ujawnia znaczenie toposu dionizyjskiego dla samoświadomości każdego wykształconego człowieka. Okazuje się on pomagać w odpowiedzi na jak najbardziej aktualne pytania. Zauważyć trzeba, iż współczesność wciąż definiuje się w odniesieniu do dziedzictwa wieku XIX, który postrzegał świat z pozytywistycznego punktu widzenia – poprzez oczywiste, jak się wydawało, kategorie powinności i występku, normalności i aberracji, rozumu i szaleństwa. W 1914 r. obraz ten okazał się fałszywy. Po okresie „europejskiej wojny domowej”, czyli dwóch wojnach światowych, po rewolucjach politycznych i kataklizmach kulturowych współczesna cywilizacja, z jej kultem oryginalności, spontaniczności i wszechobecnego egalitaryzmu prezentuje się jako spełnienie wielu marzeń ludzi XIX stulecia. Jeśli więc XIX wiek był „apolliniński”, to nasze czasy mogą wydawać się „dionizyjskie”.

Jednak indywidualność jest cennym, lecz trudnym darem. Nie chodzi tylko o to, że czyha na nią instytucjonalizacja i społeczny konformizm, gdy oryginalność staje się narcyzmem, a genialność kreatywnością marketingową. Współczesna kultura, jak konstatuje choćby Ulrich Beck, mimo coraz pełniejszego opanowania natury i coraz większego komfortu życia jest cywilizacją lęku, a z poza zasłony humanitaryzmu raz po raz wyłaniają się monstra „nie-rozumu”, z zakłopotaniem rozpoznawane przez głosicieli „końca historii”.

Wielkie znaczenie ma więc ujawnianie intuicji, które twórcy naszej cywilizacji mieli już u samych jej początków, tworząc 3 tysiące lat temu mit Dionizosa. Był on bogiem zabawy, upojenia, oderwania od przerażającej rzeczywistości. Nie był demonem, lecz godnym synem władcy Olimpu, pełnym majestatu i mocy. Zarazem objawiał się jako bezlitosny niszczyciel tych jednostek i wspólnot, które, na skutek niezrozumienia jego niejednoznacznej, ukrytej natury, okazały mu

wzgardę albo odmówiły czci. Starożytni Hellenowie wiedzieli, iż irracjonalność jest konieczna dla racjonalności, a zarazem, o ile ma umożliwiać tworzenie, a nie tylko niszczenie, musi przybrać postać uznanej, a przez to, w jakimś stopniu, „ukierunkowanej” religijności. Interpretowanie w świetle tradycji dionizyjskiej współczesnych zagadnień psychospołecznych, kulturowych i politycznych ujawnia powagę problemów, przed którymi stoi nasza cywilizacja, która chętnie, a często nieopatrznie sięga do „podziemnych” źródeł człowieczeństwa. Ujawnienie głębi i wieloaspektowości mitu dionizyjskiego może przestrzec przed sprowadzaniem ekstazy do eskapizmu, a oczyszczającego szału do pochłaniającego wszystko chaosu.

Omawiana praca pozwala spojrzeć na metaforę dionizyjską z różnych punktów widzenia. W specyfikę wprowadza obszerny wstęp dra Tomasza Drewniaka (sam stanowiący mini-rozprawę), przybliżający symbol Dionizosa w różnych jego aspektach, wskazujący na jego ciągle „niezamknięty”, płodny intelektualnie, a przy tym wymykający się jakimkolwiek próbom zdefiniowania charakter. W kolejnej części pracy autorzy rozważają miejsce Dionizosa w twórczości jego najwybitniejszego nowożytnego ucznia – Fryderyka Nietzschego. Analizowana są tu zarówno pisma autora „Woli mocy”, jak i, tak wydawałoby się odległa, tematyka jak nietzscheańsko-dionizyjskie inspiracje w rosyjskim prawosławiu. W kolejnej części, dotyczącej problematyki politycznej, śledzimy meandry inspiracji dionizyjskich w antycznej tragedii, a także we francuskiej myśli narodowo-konserwatywnej. Następnie przechodzimy do analiz współczesnej kultury, gdzie Dionizosa odnajdujemy tak w narcyzmie gwiazd muzyki pop, jak i w duchowości „plemion” internetowych. Ostatnia część poświęcona jest metaforyce dionizyjskiej w poezji i sztuce. Tutaj również autorzy prowadzą nas, w poszukiwaniu inspiracji dionizyjskich, po przebogatej, zróżnicowanej tematyce - m. in. twórczości Zbigniewa Herberta, Witkacego, Paula Claudela, a nawet teorii współczesnego tańca artystycznego.

Omawiana praca umożliwia spojrzenie na dionizyjskość jako na całość, a zarazem każdemu pozwala odnaleźć tę problematykę, która najbardziej go interesuje. Mamy w niej zarówno wprowadzenie w hermetyczny dyskurs współczesnej filozofii, jak i swobodniejszą narrację na temat doktryny politycznej czy zjawisk popkulturowych. Jest to polecana lektura zarówno dla tych, którzy pragną poznać głębię mitu dionizyjskiego, jak i tych, którzy w jego perspektywie przeświecić chcą „bożyszcza” współczesnej cywilizacji.

Arkadiusz Barut

***Dionizos i dionizyjskość. Mit, sztuka, filozofia, nauka*, red. T. Drewniak, A. Dittmann, Nysa-Görlitz 2008, s. 294.**